

Łukasz DONAJ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Justyna CYWONIUK

Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych w Łodzi

Jan Paweł II i Benedykt XVI a dialog katolicko-prawosławny. Przyczynek do dyskusji

„**W**tle tych wszystkich wydarzeń tliło się poczucie solidarności, wspólnoty wokół człowieka, który nad Wisłą był chyba jedynym niekwestionowanym autorytetem. Czuwanie przy Jego grobie, ale i przecucie, że oto zaczyna się coś nowego. Coś, czego wówczas nikt jeszcze nie był w stanie przewidzieć, ale co wisiało w powietrzu w postaci pytań: co będzie dalej, [...] czy ten entuzjazm tamtych dni przeminie bez śladu?”¹ – takie pytania stawiał Tomasz Terlikowski, polski dziennikarz, publicysta i działacz katolicki po śmierci Jana Pawła II.

Początki pontyfikatu Jana Pawła II² przebiegały w trudnych warunkach. Ochłodzenie w stosunkach z państwami wschodnimi nie rokowało poprawy relacji między zwaśnionymi wyznaniem. Komunizm, „zimna wojna”³ i dawne animozje nie czyniły niczego dobrego w kierunku próby podjęcia dialogu, a tym bardziej zjednoczenia. Powolny rozpad Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i wyzwolenie się krajów spod sowieckiego uzależnienia dawało jednak nadzieję na lepsze jutro⁴.

¹ T. P. Terlikowski, *Jan Paweł II*, „Newsweek Polska” z 2 kwietnia 2006 r., s. 78.

² W artykule tym autorzy nie zajmują się badaniem/opisem biografii Jana Pawła II. Ta została omówiona w wielu publikacjach, patrz chociażby: A. Boniecki, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Kraków 1983; M. Maliński, *Droga do Watykanu*, Kraków 2005; J. Ratzinger, *Jan Paweł II. Mój umiłowany Poprzednik*, Kraków 2005 i wiele innych.

³ Zob. szerzej: W. Malendowski, *Zimna wojna. Sprzeczności, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji*, Poznań 1994.

⁴ Na temat rozpadu ZSRR zob. m.in.: M. Nocuń, A. Brzeziecki, *Wzięli się i podpisali. 15 lat temu Związek Radziecki zniknął z mapy. Problemy zostały*, „Tygodnik Powszechny”, za: <http://wiadomosci.onet.pl> (data wejścia na strony: 12 grudnia 2006 r.);

Jan Paweł II rozpoczynając watykańskie urzędowanie wyznaczył sobie kilka istotnych zamierzeń. Jednym z postawionych celów było osiągnięcie pokoju oraz porozumienia w oparciu o dialog i pojednanie z innymi religiami. To właśnie pod koniec lat siedemdziesiątych, kiedy Karol Wojtyła objął Tron Piotrowy uwidoczniły się konflikty o podłożu religijnym. Już wtedy Ojciec Święty podjął ciężki, a zarazem trudny dialog zwaśnionych „wyznań” – katolików z prawosławiem.

Odwołując się do dialogu międzyreligijnego należy podkreślić, iż są to nie tylko „metody i środki wzajemnego poznania i ubogacenia”⁵. Dialog to przede wszystkim nawiązanie rozmów pomiędzy osobami, grupami społecznymi, przywódcami państw, przedstawicielami religijnymi. Jest on prowadzony między innymi na podłożu kulturowym, religijnym, ideologicznym. Dziś to niezbędny element do porozumiewania się i poszukiwania tego, co jest dobre dla obu stron. Dialog wymaga również otwartości i chęci do podjęcia różnych działań w kierunku rozwiązania istniejących problemów, przedstawienia własnych stanowisk w zaistniałym sporze. To właśnie podczas toczących się rozmów należy określić wszelkie różnice podziałowe, zapoznać się z nimi i spróbować dojść do kompromisu. Oprócz tego, co nas dzieli, trzeba również wyróżnić to, co nas łączy. Następnie należy przedstawić możliwe formy pojednania i uznania racji obu stron. W ramach dialogu – jeżeli wymaga tego sytuacja – należy też wspierać się na stosowaniu pokojowych środków rozwiązywania sporów i konfliktów, takich jak np. negocjacja, mediacja czy arbitraż⁶.

L. Antonowicz, *Rozpad ZSRR ze stanowiska prawa międzynarodowego*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 9.

O pozycji i roli FR – prawnej sukcesorki ZSRR – we współczesnym świecie zob.: *Status i rola współczesnej Rosji – 3 x Putin*, w: *Rosja, Unia Europejska, Stany Zjednoczone – współpraca czy konfrontacja?*, „Materiały Konferencyjne” nr 3 – materiały konferencji zorganizowanej w Wyższej Szkole Handlowej im. Króla Stefana Batorego w Piotrkowie Trybunalskim 17 marca 2009 roku, pod red. M. Pietrasiak, M. Rączkiewicz, Piotrków Trybunalski 2009; *FR i USA – dwie (?) drogi do dominacji we współczesnym świecie. Przyczynek do dyskusji*, w: *Rosja, USA i wybrane problemy współczesnego świata*, pod red. M. Rączkiewicz, Łódź 2009.

⁵ S. H. Byron, H. Kasimow, *Jan Paweł II i dialog międzyreligijny*, przekład A. Nowak, Kraków 2001, s. 47.

⁶ Zob. szerzej: *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, pod red. Cz. Mojsiewicza, Wrocław 2000, s. 188–189 (hasło: *Konflikt międzynarodowy*, W.M.); *Encyklopedia politologii*, pod red. M. Żmigrodzkiego, t. 5: *Stosunki międzynarodowe*, pod red. T. Łoś-Nowak, Kraków 2002, s. 174–175 i 342 (hasła: *Konflikt*, A. Dybczyński oraz: *Spór*, T. Łoś-Nowak) oraz rozdział: *Pokojowe załatwia-*

Jan Paweł II uważał, iż „wielu katolików [...] niemal czterdzieści lat po Soborze, nie rozumie właściwie, na czym polega misja i duchowość dialogu Kościoła. Niektórzy uważają, że należy jedynie przepowiadać «na dachach». Inni natomiast nie czują się przygotowani do podjęcia dyskusji teologicznej z wyznawcami innych religii”⁷. Papież był osobą, która umiała w swoich przemówieniach oraz homiliach przekonywać do potrzeby jedności, solidarności. Podjęcie przez Niego misji światowej dla ratowania dorobku chrześcijaństwa było czymś niemożliwym. A jednak stało się wykonalnym.

Jak wskazał E. Sakowicz „Jan Paweł II jest dla wszystkich chrześcijan znakiem wołającym o zaangażowanie się w dzieło porozumienia”⁸. W encyklice „Redemptoris missio” wydanej w 1990 roku Papież stwierdził, iż „dialog międzyreligijny należy do misji ewangelizacyjnej Kościoła. [...] Dialog nie rodzi się z taktyki czy wyrachowania, ale jest działaniem mającym swe uzasadnienie, wymogi, godność: wypływa z głębokiego szacunku dla tego wszystkiego, co w każdym człowieku zdziałał ten Duch, który «tchnie tam, gdzie chce»”⁹. Biskup Rzymu zawsze podkreślał, że aby uzyskać podstawy dialogu trzeba przełamać bariery związane z nieufnością, przesądami i istniejącymi lękami. Należy podjąć takie działanie ze względu na dokonanie się podziałów między różnymi grupami religijnymi. W każdym państwie potrzebne jest okazanie wzajemnej tolerancji i dialogu pomiędzy istniejącą religią a żyjącymi tam mniejszościami. Jan Paweł II wierzył, że dialog jest najlepszą drogą do odrzucenia wszelkiej obcości. Powinien on opierać się na szacunku i obopólnych akceptacjach.

Rok 1983 został ogłoszony przez Papieża *Rokiem Świętego Odkupienia*. Moment ten miał być wielkim początkiem w przełamywaniu wszelkich barier religijnych, a w szczególności wstępem do pojednania wśród innych „wyznań”. Wskazywano także, iż był to krok w stronę dialogu ekumenicznego.

nia sporów międzynarodowych, w: R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1995.

⁷ O. P.-H. Kolvenbach SJ, *Dialog międzyreligijny*, za: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/synod/10zwyczajne_kolvenbach.html (data wejścia na strony: 1 listopada 2010 r.).

⁸ E. Sakowicz, *Papież dialogu*, za: http://www.recogito.l.pl/recogito_jp2/obserwatorium3.htm (data wejścia na strony: 30 października 2010 r.).

⁹ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris missio” – Misyjne drogi. Dialog z braćmi o innych przekonaniach religijnych, pkt. 55–56*, za: http://www.vatican.va/edocs/POL0017/_PZ.HTM (data wejścia na strony: 1 listopada 2010 r.).

W ciągu następnych kilkunastu lat Ojciec Świąty prowadził takowe dysputy z różnymi religiami. Szczególny dialog został nawiązany – niestety tylko w niewielkim stopniu – z wiernymi z Europy Wschodniej. Prawosławie zajmowało – chyba na równi z judaizmem – szczególne miejsce w nauczaniu Papieża. Jednak ani za pontyfikatu Karola Wojtyły, ani do tej pory Benedyktowi XVI nie udało się pojednać z wyznawcami „ortodoksji”. Ważnie zaistniałe wieki temu istnieją nadal i na razie nic na to nie wskazuje, aby miało się cokolwiek w tej kwestii zmienić.

Część ambitnych planów Jana Pawła II została jednak zrealizowana. Nawiązanie dialogu i pojednanie z judaizmem było istotnym wydarzeniem w dziejach Kościoła rzymskokatolickiego. Każdy moment w życiu papieskim był wymierzony w budowanie relacji z poszczególnymi wyznawcami wierzącymi we „własnego Boga”. Czy to poprzez słowa, czy działania jednał coraz to więcej zwolenników innych odłamów chrześcijaństwa. Ale jak sam mówił ówczesny Biskup Rzymu, to nie On, a właśnie Duch Świąty jest głównym sprawcą zjednoczenia religijnego¹⁰. Inną sprawą jest fakt, że polskiemu Papieżowi zarzucano nieraz zbyt ostre naciskanie na dialog, który toczyć się miał „pod dyktando” Watykanu. Prozelityzmu obawiała się zwłaszcza Rosyjska Cerkiew Prawosławna, obejmująca większość parafii prawosławnych na terenie FR, Białorusi, Litwy i Ukrainy oraz innych państw powstałych po rozpadzie ZSRR¹¹.

¹⁰ Zob. Jan Paweł II, *Encyklika Redemptoris missio, Rozdział III*, za: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/r_missio_1.html#m3 (data wejścia na strony: 2 listopada 2010 r.).

Szerzej nt. postanowień Soboru Watykańskiego II, w tym zwłaszcza o *Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich „Nostra aetate”*, zob. np.: *Dokumenty Soboru Watykańskiego II*, za: <http://archidiecezja.lodz.pl/sobor.html> (data wejścia na strony: 7 listopada 2010 r.).

¹¹ Tradycja takiej postawy ma bardzo odległe korzenie i wiązać ją należy z ideą „Trzeciego Rzymu”, sformułowaną przez mnicha pskowskiego Filoteusza z inspiracji wielkiego księcia moskiewskiego Wasyla III (1505–1533). W myśl tej teorii, po upadku Rzymu i Konstantynopola ideę władzy uniwersalnej miała podjąć Moskwa – trzeci Rzym, który będzie zarazem Rzymem wiecznym. Ukoronowaniem prestiżu Moskwy była osiągnięta wtedy całkowita niezależność kościelna. W roku 1589 u boku cara pojawił się Patriarcha Moskwy, uznany za równorzędnego przez wszystkich ówczesnych patriarchów prawosławia. Jak podkreślał Benedykt Zientara (prof. dr hab., historyk, mediewista, wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego), w istocie był od nich potężniejszy – jako jedyna głowa Kościoła prawosławnego, która nie podlegała sułtanowi tureckiemu. Sam Patriarcha Moskiewski był jednak całkowicie zależny od cara.

Jan Paweł II dokładnie zdefiniował pojednanie jako „[...] pragnienie przywrócenia utraconej jedności. Jest to pogodzenie się zwaśnionych stron, zgoda kończąca kłótnię, spór. W przypadku doznanej krzywdy zakłada ono także darowanie winy. Pojednanie ma bliski związek z przebaczeniem, które oznacza całkowite wyzbycie się słusznego gniewu, żalu,

„Drugi Rzym” to Konstantynopol po rozłamie chrześcijaństwa w 1054 roku; siedziba Patriarchy, któremu przypadło honorowe pierwszeństwo („pierwszy wśród równych”, w odróżnieniu od Papieża, który sprawuje prymat władczy) wśród hierarchów Kościołów Prawosławnych. Po upadku Bizancjum i zdobyciu Konstantynopola przez Turków w 1453 roku Ruś została jedynym krajem, w którym prawosławie było religią panującą. Za „Trzeci Rzym” uznano najpierw Nowogród, a potem Moskwę. Ideę sformułował w 1453 roku, ale jeszcze przed upadkiem Konstantynopola, uczonego mnich Tomasz z Tweru, pod wpływem widzenia. Ujrzał biały kłobuk – nakrycie głowy, do dziś noszą takie mnisi obrządków wschodnich – symbol władzy duchowej. Cesarz Konstantyn wręczył go najpierw biskupowi Rzymu, Papieżowi, a gdy papieństwo popadło w herezję, biały kłobuk przejął Patriarcha Konstantynopola. Kiedy niewierni zagrozili miastu, przesłał go do Nowogrodu. Kilkadziesiąt lat później świątobliwy starzec Filoteusz z klasztoru w Pskowie z tej idei wywiódł ideologię religijno-państwową Rusi jako trzeciego wcielenia boskiego cesarstwa na ziemi, po Rzymie i Bizancjum, i obrońcy prawdziwego chrześcijaństwa. W 1547 roku Iwan IV Groźny przyjął tytuł cara, Patriarcha Konstantynopola ogłosił go następnie – tak jak nazywano bizantyńskiego basileusa – „panem chrześcijan prawosławnych całego świata, od Wschodu do Zachodu i oceanu”, Ruś przybrała za herb dwugłowego orła, prawosławny metropolita moskiewski przyjął tytuł Patriarchy (i do dziś nosi biały kłobuk). Idea szybko nabrała cech imperialnych, służyła władcom Rosji za uzasadnienie aspiracji do władzy nie tylko nad narodem rosyjskim, ale i podbijanymi ludami, a także podporządkowania Cerkwi Moskiewskiej władzy państwowej. Cerkiew utwierdziła się w przekonaniu, że jest jedyną ostoją i strażniczką prawdziwej wiary chrześcijańskiej, nabierała cech ksenofobicznych, poczucia osaczenia, wyższości nad rzymskim katolicyzmem i papieństwem, wrogości do Kościołów katolickich wschodniego obrządku, nieufności do dialogu ekumenicznego. W Cerkwi Rosyjskiej istnieje także inna tradycja ideowa, otwarta, proeuropejska, ekumeniczna i pojednawcza, którą wyznaczają tacy jej teologowie i myśliciele, jak Sołowjow, Florenski, Bierdijew i Bułgakow czy w końcu Wiaczesław Iwanow – autor metafory o chrześcijańskim Wschodzie i Zachodzie jako duchowych „dwóch płucach” Europy, którą szczególnie upodobał sobie Papież Jan Paweł II.

Na podstawie: B. Zientara, *Dawna Rosja. Despotyzm i demokracja*, Warszawa 1995, s. 78–79; A. Furier, *Dekada Jelcyna. Uwarunkowania rosyjskich przemian społecznych i politycznych 1991–2000*, Szczecin 2003, s. 86–117; za: M. Maciejewski, *Patriarchat moskiewski wobec pielgrzymki Papieża Jana Pawła II na Ukrainę (23–27 VI 2001 r.)*, w: „Pomarańczowa rewolucja” – szansa dla ukraińskiej transformacji politycznej, tom studiów pod red. A. Furiera, Szczecin 2006, s. 196–197; *Słownik polityczny. Trzeci Rzym, drugie płuco*, A. KA., za: www.rzeczpospolita.pl (data wejścia na strony: 17 lipca 2007 r.).

urazy do kogoś, odpuszczenie, darowanie komuś winy”¹². Twierdził, iż przebaczenie jest możliwe, jeśli tylko wykażemy odrobinę zrozumienia. Jego słowa przełożyły się na czyny. Dowodem na to było m.in. spotkanie Papieża z tureckim „wysłannikiem” Alim Ağca¹³. „Muzułmański zabójca” dokonał w 1981 roku zamachu na Ojca Świętego, podczas popołudniowej audiencji na Placu Świętego Piotra. Biskup Rzymu, ku zaskoczeniu całego świata, pojechał później do rzymskiego więzienia, aby odwiedzić skazańca. Spotkanie to miało na celu pokazanie, jak należy wybaczać. W mediach wielokrotnie przywoływano ową wizytę, nie zabrakło negatywnych komentarzy. Wydaje się jednak, że Patriarsze Rzymu nie zależało na „sztucznie wykreowanej” opinii środków masowej informacji. Chciał raczej pokazać narodom, jak można po chrześcijańsku przebaczyć w imię pojednania. Patrząc na ten czyn z perspektywy aktualnej polityki – zarówno wewnętrznej, jak i międzynarodowej – stwierdzić należy, iż w dzisiejszym świecie ludzie tacy jak Papież – Słowianin nie istnieją¹⁴.

Istotnym działaniem Jana Pawła II w kierunku dialogu prawosławia z katolikami było powołanie do życia w 1979 roku Komisji Mieszanej do spraw Dialogu Katolicko-Prawosławnego¹⁵. Komisja ta została utworzona w ramach podsumowania pielgrzymki Biskupa Rzymu do Turcji w tym samym roku. W trakcie wizyty Głowy Kościoła Rzymskokatolickiego podtrzymano wtedy nadzieję, iż „pełna wspólnota z Kościołem prawosławnym jest podstawowym etapem dla decydującego postępu całego ruchu ekumenicznego [...] schyłek drugiego tysiąclecia to czas przyspieszenia kroku ku doskonałemu braterskiemu pojednaniu w imię ewangelizacji”¹⁶.

Podczas obrad owej Komisji przedstawiano trudności, jakie pojawiły się na drodze do dialogu ekumenicznego. Wiele problemów poruszanych na kolejnych posiedzeniach miało znaczący wpływ na dalsze losy w stosunkach katolicko-prawosławnych¹⁷. W 1993 roku podjęto decyzję o przygotowaniu wspólnego dokumentu pod tytułem „Unionizm [lub uniatyzm],

¹² Jan Paweł II. *Encyklopedia Nauczania Moralnego*, pod red. J. Nagórnego, K. Jeżyny, Radom 2005, s. 393.

¹³ Zob. szerzej: A. Szostkiewicz, *Agca. Zwyczajny killer*, za: <http://www.polityka.pl/swiat/ludzie/1502351,1,agca-ali.read> (data wejścia na strony: 2 listopada 2010 r.).

¹⁴ Szerzej na temat politycznej działalności Jana Pawła II zob.: *Jan Paweł II – w kręgu myśli politycznej i dyplomacji*, pod red. M. Wilka, Ł. Donaja, Łódź 2009.

¹⁵ A. Walicki, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2003, s. 352.

¹⁶ Cz. Ryszka, *Jan Paweł II Wielki*, Częstochowa 2002, s. 414–415.

¹⁷ Zob. szerzej: J. Majewski, *Potrzeba reformacji*, „Tygodnik Powszechny”, za: <http://tygodnik.onet.pl/1,54036,druk.html> (data wejścia na strony: 2 listopada 2010 r.).

czyli dawna metoda poszukiwania jedności, a dzisiejsze poszukiwania pełnej komunii, [...] uznając zarazem prawo Kościołów do istnienia”¹⁸. Był to dokument, który w swym zamierzeniu miał ostatecznie rozwiązać sprawę uniatyzmu i doprowadzić do rozpoczęcia dialogu. Pomimo dalekosiężnych planów Komisji, nigdy założeń tego dokumentu nie wcielono w życie. Przyczyn wtedy podawano wiele. Jedną z najbardziej oczywistych było to, iż Rosyjska Cerkiew Prawosławna nie uznawała Kościołów unickich. Uważano to za główny problem, który istniał od wieków. Pogodzenie obu stron: prawosławia i unitów nigdy nie miało miejsca. Napięcia w tej kwestii odbijały się na relacjach prawosławia z katolikami (którzy uznawali Kościół unicki)¹⁹.

W 1988 roku w Moskwie i Kijowie świętowano hucznie tysięczną rocznicę chrztu Rusi Kijowskiej. Jubileusz ten był szczególnym dniem dla państwa watykańskiego, którego delegacja została zaproszona na uroczystą kolację. Ówczesny sekretarz Watykanu spotkał się z Michaiłem Gorbaczowem, sekretarzem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Wielu politologów uważało, iż był to historyczny moment, gdy zetknęły się ze sobą dwie odmienne, a zarazem tak dalekie sobie religie. Obecność delegacji watykańskiej była bardzo ważna z dwóch powodów. Po pierwsze, Papież twierdził, iż był to kolejny krok w stronę ocieplenia stosunków Kościoła rzymskokatolickiego z prawosławnym. W swych raportach delegaci watykańscy odnotowali, iż sekretarz KPZR był człowiekiem, który odegrał fundamentalną rolę w odwróceniu historii Europy. Po drugie, sekretarz watykański (jako pierwszy w historii) miał przyjemność rozmawiać z M. Gorbaczowem na Kremlu, gdzie „udało się przerzucić most ponad przedziałem siedemdziesięciu lat”²⁰ – w praktyce oznaczało to propozycję stałych kontaktów Stolicy Apostolskiej z Moskwą. Sekretarz watykański podczas rozmowy z M. Gorbaczowem powiedział, iż „przekazuje osobiste posłanie od Jana Pawła II”²¹. W liście tym Biskup Rzymu wyraził nadzieję, iż uroczystość ta napełni wszystkich wiernych

¹⁸ *Belgrad: Nowy etap dialogu katolicko-prawosławnego*, KAI, <http://ekumenizm.wiara.pl/wydruk.php?grupa=6&art=1158564933&dzi=1132262565&katg=> (data wejścia na strony: 2 listopada 2010 r.).

¹⁹ P. Maksymiuk, *Podlascy unicy*, za: http://new-arch.rp.pl/arttykul/95441_Podlascy_unicy.html (data wejścia na strony: 2 listopada 2010 r.).

²⁰ G. Przebinda, *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy*, Kraków 2001, s. 101.

²¹ Zob. szerzej: *Papież ze Wschodu* za: <http://papiez.wiara.pl/doc/379359.Papiez-ze-Wschodu/12> (data wejścia na strony: 1 listopada 2010 r.).

obu Kościołów tchnieniem ekumenicznym. Chciał, aby „dwa Kościoły, katolicki i prawosławny [...] odnalazły na Ukrainie pradawne więzy historyczne i z nowym zapałem podjęły pracę na rzecz jedności”²². Spotkanie to było także początkiem nieoficjalnie planowanej audiencji M. Gorbaczowa u Papieża, która miała miejsce 1 grudnia 1989 roku. W wyniku audiencji podjęto m.in. decyzję o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stolicą Apostolską a ZSRR, rozmawiano też o możliwości legalizacji Kościoła unickiego na Ukrainie²³.

Głowa Kościoła rzymskokatolickiego nieraz w swych rozmowach i przemówieniach stawała w obronie unitów. „Nie był to tylko akt solidarności z represjonowaną wspólnotą. Grekokatolicy, podobnie jak tradycja misji świętych apostołów Cyryla i Metodego, byli dla Jana Pawła II elementem duchowego mostu, który miał połączyć Wschód Europy z Zachodem”²⁴ – twierdził jeden z delegatów watykańskich. Ojciec Święty wielokrotnie w swoich listach podkreślał, że Kościół unicki powinien zostać uznany przez władze ZSRR.

Prawosławie w przeciągu ostatnich kilkunastu lat powoli zmieniało swój stosunek do Watykanu. Przykładem może być chociażby wspomniane zaproszenie delegatów watykańskich na obchody tysiąclecia chrztu Rusi Kijowskiej. Był to gest, który przekonywał społeczność międzynarodową o wyjściu prawosławia z długotrwałego okresu „milczenia”. Moment ten był również postrzegany jako szansa na przyszłą pielgrzymkę papieską do ZSRR. Jednak, jak się później okazało, podróż apostolska do państwa radzieckiego nie była możliwa. Papież nalegał m.in. na zalegalizowanie działalności Kościoła grekokatolickiego na obszarze ZSRR, a takie żądania nie mogły być wówczas spełnione. Mimo wszystko Biskup Rzymu żywił nadzieję i wierzył, iż: „Chrzest Kijowskiej Rusi oznaczał [...] początek długiego dziejowego procesu, w którym rozwija się i rozprzestrzenia zupełnie oryginalny, bizantyńsko-słowiański profil chrześcijaństwa, zarówno w życiu Kościoła, jak też w życiu społeczeństw i narodów, które w tym profilu odnajdują przez wieki i dziś także podstawę swojej duchowej tożsamości”²⁵.

²² G. Przebinda, *Większa Europa. Papież...*, op. cit., s. 197.

²³ G. Weigle, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2002, s. 762, 767.

²⁴ Zob. szerzej: *Papież ze Wschodu*, za: <http://www.jp2wielki.xk.pl/papiezze-wschodu.htm> (data wejścia na strony: 1 listopada 2010 r.).

²⁵ G. Przebinda, *Większa Europa. Papież...*, op. cit., s. 108.

W 1997 roku uchwalono w Rosji nowe prawo wyznaniowe. Zgodnie z ustawą *O wolności sumienia i stowarzyszeniach religijnych*, wyznanie uznane w Rosji za „nietradycyjne” – nawet jeśli zostało wcześniej zarejestrowane – aby mogło rozwijać swoją działalność, musi udowodnić, że istnieje oficjalnie od co najmniej 15 lat²⁶. Wobec takich postanowień Watykan zaplanował stworzyć ogromną „administraturę katolicką” na terytorium Związku Radzieckiego. Takie zamierzenia Watykanu spotkały się z ostrą krytyką Moskwy. Rosyjska Cerkiew Prawosławna nie chciała utracić swych wiernych – i nie chciała dopuścić do szerzenia się i dominacji katolicyzmu na tym obszarze. Wobec tego, „odsunęła” na dalszy plan dialog między katolikami a prawosławiem. Można było również spotkać się ze stwierdzeniem, iż planowane utworzenie „administratury katolickiej” było naruszeniem ogromnej wrażliwości wiernych prawosławnych, a tym samym powodowało negatywne podejście do przyszłego dialogu ekumenicznego.

Jan Paweł II znalazł się w niezręcznej sytuacji. Z jednej strony chciał pomóc katolikom na obczyźnie. Z drugiej – nie chciał zniszczyć delikatnych relacji katolicko-prawosławnych. Wszystko wskazywało na to, iż sytuacja stała się patowa. Jednak Ojciec Święty nie zarzucił starań o „jedność z braćmi” i postanowił w 1991 roku odwołać się w swym liście ekumenicznym do wyznawców prawosławia, gdzie nawoływał do koniecznego dialogu między obiema religiami: „[...] dialog jest najlepszą formą braterskiej rozmowy prowadzącej do załagodzenia konfliktów w duchu sprawiedliwości, miłości i przebaczenia. Bracia, którzy w przeszłości znosili te same cierpienia, którzy byli wystawieni na te same próby, nie powinni teraz prowadzić sporów między sobą, lecz razem patrzeć ku przyszłości, którą zapowiadają obiecujące znaki nadziei”²⁷.

²⁶ Jeśli tego nie uczyniło (a interpretacja przedstawionych dokumentów w dużej mierze zależała od urzędników) – wówczas wprawdzie miało osobowość prawną, ale już bardzo ograniczoną. M.in. jego wyznawcy nie mogli legalnie prowadzić działalności misyjnej, wydawać, importować i upowszechniać swojej literatury, angażować zagranicznych duchownych itp. Ustawa była więc swoistą formą poparcia dla jednej wybranej konfesji – prawosławia. Szerzej na ten temat zob. S. Popowski, *Wolność sumienia nie dla wszystkich*, „Rzeczpospolita” z 27–28 września 1997 r.; B. Cywiński, *Wracając carskie wzory*, „Rzeczpospolita” z 2–3 sierpnia 1997 r. oraz Ł. Donaj, *Media w systemie politycznym Federacji Rosyjskiej*, Poznań 2001, s. 41.

²⁷ *Listy pasterskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 512–513, za: G. Przebinda, *Większa Europa. Papiież..., op. cit.*, s. 257.

Kolejnym istotnym punktem w historii katolicyzmu był rok 1999, gdy Papież odwiedził Rumunię, kraj w którym dominującą religią jest prawosławie. W czasie swej podróży Jan Paweł II oznajmił: „Dziękuję za to, że chcieliście być pierwszym prawosławnym Kościołem, który zaprosił do swego kraju papieża z Rzymu”²⁸. Zwieńczeniem pielgrzymki była msza oraz wspólny znak pokoju Jana Pawła II i prawosławnego Patriarchy Rumunii. Pod koniec uroczystości Biskup Rzymu powiedział: „Wyleczcie rany przeszłości miłością. Niech wspólne cierpienie nie rodzi podziału, ale wzbudzi cud pojednania. Czyż nie tego cudu świat oczekuje od wierzących?”²⁹. Pielgrzymka ta była jednak – z racji „konfliktu” między wyznaniem – jedną z trudniejszych. Potwierdziła, że otwartość na pojednanie religii – zwłaszcza w Europie Środkowo-Wschodniej – było jednym z najważniejszych wyzwań dla pontyfikatu Jana Pawła II.

W tym samym roku odbyła się też audiencja generalna, podczas której Biskup Rzymu wzywał wszystkich wiernych do „uznania wspólnotowego wymiaru grzechu, co ma skłonić Kościół do tego, aby prosił o przebaczenie za »historyczne« winy swoich synów”³⁰.

Rok 2000 był nie tylko „historycznym momentem” wkroczenia ludzkości w kolejne tysiąclecie, ale także odpowiednią chwilą w dziejach Kościoła do nawiązania dialogu katolicko-prawosławnego w „nowej erze pojednania”. Kongregacja Nauki i Wiary pod kierownictwem kardynała Josepha Ratzingera ogłosiła – zaakceptowaną przez Jana Pawła II – deklarację „*Dominus Iesus*”. Deklaracja ta była/jest znaczącym dokumentem w dalszych relacjach międzyreligijnych. Stała się również fundamentalną podstawą dialogu katolików z pozostałymi wyznaniem i religiami³¹. „*Dominus Iesus*” wywołała spore poruszenie w świecie, bo dla jednych interpretatorów była przesiąknięta duchem Soboru Watykańskiego II, dla innych – była ona jego zaprzeczeniem. Warto w tym miejscu przywołać słowa Jana Pawła II nt. tejsze deklaracji:

²⁸ *Przełomowe pielgrzymki papieskie*, za: <http://papiez.wp.pl/kat,35252,wid,1443364,wiadomosc.html> (data wejścia na strony: 2 listopada 2010 r.).

²⁹ J. Poniewierski, *Pontyfikat 1978–2005*, Kraków 2005, s. 316.

³⁰ *Jan Paweł II. Kościół prosi o przebaczenie win swoich synów. Audiencja generalna 1 września 1999*, za: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/ag_01091999.html (data wejścia na strony: 2 listopada 2010 r.).

³¹ „*Dominus Iesus*”, czyli *Deklaracja o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła*, za: http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_20000806_dominus-iesus_pl.html (data wejścia na strony: 3 listopada 2010 r.).

„U szczytu Roku Jubileuszowego deklaracją *«Dominus Iesus»* – Jezus jest Panem – zaaprobowaną przeze mnie w specjalnej formie, chciałem zaprosić wszystkich chrześcijan, by w radości wiary odnowili swoje przyzłgnięcie do Niego, dając jednomyślne świadectwo, że jest On, także dzisiaj i jutro, «drogą, prawdą i życiem» (J 14,6). Nasze wyznanie Chrystusa jako jedynego Syna, przez którego my sami widzimy oblicze Ojca (por. J 14,8), nie jest arogancją, dyskredytującą inne religie, ale radosnym uznaniem, że Chrystus ukazał się nam bez jakiegokolwiek zasługi z naszej strony. On jednocześnie każe nam wciąż dawać to, co otrzymaliśmy oraz oznajmiać innym to, co zostało nam dane, aby ofiarowana nam Prawda i Miłość, którą jest Bóg, należały do wszystkich ludzi.

Wyznajemy z Apostołem Piotrem, że «nie ma w żadnym innym imieniu zbawienia» (Dz 4,12). Deklaracja *«Dominus Iesus»*, idąc w ślad za Vaticanum II, stwierdza, że przez to niechrześcijanom nie odmawia się zbawienia, lecz pokazuje, że jego ostateczne źródło tkwi w Chrystusie, w którym łączy się Bóg i człowiek. Bóg oświeca wszystkich w sposób odpowiadający ich sytuacji wewnętrznej i środowiskowej, dając im łaskę zbawienia sobie tylko znanymi drogami (por. *«Dominus Iesus»*, VI, 20–21). Dokument wyjaśnia zasadnicze elementy chrześcijańskie, które nie przeszkadzają dialogowi, ale ukazują jego podstawy, gdyż dialog bez fundamentów byłby skazany na wyrodzenie się w puste wielosłowie.

To samo dotyczy także sprawy ekumenizmu. Jeśli dokument ten wraz z Soborem Watykańskim II głosi, że «jedyne Kościoło Chrystusowe trwa w Kościele katolickim», nie zamierza przez to umniejszać roli innych Kościołów i wspólnot kościelnych. Temu przekonaniu towarzyszy świadomość, że nie jest to zasługą ludzką, ale znakiem wierności Boga, który jest silniejszy od słabości ludzkich i grzechów, wyznaczonych przez nas w sposób uroczysty przed Bogiem i ludźmi na początku Wielkiego Postu. Kościoło katolicki cierpi – jak stwierdza dokument – że prawdziwe Kościoły lokalne i wspólnoty kościelne z cennymi elementami zbawienia są od niego oddzielone.

Dokument wyraża więc jeszcze raz tę samą pasję ekumeniczną, która jest u podstaw mojej encykliki *«Ut unum sint»*. Mam nadzieję, że ta deklaracja, bardzo dla mnie ważna, po tylu błędnych interpretacjach, będzie mogła ostatecznie pełnić swoją funkcję wyjaśnienia a zarazem otwarcia się. Niech Maryja, której Pan na krzyżu powierzył jak Matce nas wszystkich, pomoże nam wzrastać wspólnie w wierze w Chrystusa, Odkupiciela wszystkich ludzi, w nadziei zbawienia, ofiarowanego przez Chrystusa wszystkim i w miłości, która jest znakiem dzieci Bożych³².

³² Jan Paweł II o deklaracji „*Dominus Iesus*”. Z przemówienia przed modlitwą „*Anioł Pański*” 1 października 2000 roku, za: <http://www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/43/papiez.html> (data wejścia na strony: 7 listopada 2010 r.).

Szczególną uwagę należy zwrócić także na list apostolski Ojca Świętego do biskupów i duchownych³³, w którym racjonalnie podsumowuje relacje katolików z prawosławiem: „chrześcijanie, zarówno katolicy, jak i prawosławni, poprzez wzajemne nieporozumienia i podziały pozbawili świat wspólnego świadectwa, które mogło zapobiec wielu dramatom, a nawet zmienić bieg dziejów [...] to właśnie chrześcijanie mają szczególny obowiązek dania wspólnego świadectwa ludziom swoich czasów, także tym stojącym poza Kościołem”³⁴.

Wyjątkowe znaczenie miała pielgrzymka w czerwcu 2001 roku Głowy Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainę³⁵. Wydaje się, że wizycie tej – właśnie z racji jej ekumenicznego charakteru – wypada poświęcić więcej uwagi.

Biskup Stanisław Padewski, wikariusz generalny archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego stwierdził, że: „Pielgrzymka Ojca Świętego na Ukrainę będzie jedną z najtrudniejszych w całym jego pontyfikacie. [...] Problemów i delikatnych kwestii natury religijnej, politycznej, a także organizacyjno-finansowych jest tyle, że uporanie się z nimi wydaje się wprost niemożliwe. Będzie to egzamin zarówno dla obu naszych Kościołów, jak i dla władz państwowych i samorządowych, które nigdy nie organizowały podobnego przedsięwzięcia”³⁶.

20 czerwca 2001 roku Jan Paweł II w czasie audiencji generalnej przed zbliżającą się podróżą apostolską wyliczył cele wizyty na Ukrainie. Przejście śladami misjonarzy pierwszego tysiąclecia ery chrześcijańskiej miało umocnić w wierze katolików zamieszkujących Ukrainę, a żyjącej tam wspólnocie chrześcijan obrządku zachodniego i wschodniego dać nowy impuls i przybliżyć zasady działalności ekumenicznej. W apostolskiej podróży na Ukrainę ważnym punktem miała być beatyfikacja „trzydziestorga synów i córek Ukrainy, zarówno z Kościoła łacińskiego, jak

³³ *List Apostolski „Orientale Lumen” do biskupów, do duchowieństwa i wiernych [...] z dnia 2 maja 1995 roku, w siedemnastym roku pontyfikatu Jana Pawła II, odczytany w Watykanie*, za: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/orientale_lumen_02051995.html (data wejścia na strony: 8 listopada 2010 r.).

³⁴ G. Przebinda, *Większa Europa. Papież...*, op. cit., s. 134.

³⁵ Szerzej zob.: Ł. Donaj, *Wizyta Jana Pawła II na Ukrainie – czerwiec 2001 rok*, w: *Jan Paweł II – w kręgu myśli politycznej...*, op. cit.

³⁶ Zob.: M. A. Koprowski, GN 21/2001, 94. *Pielgrzymka zagraniczna Jana Pawła II – Ukraina 23–27.06.2001 r., Ukraina czeka*, za: <http://papiez.wiara.pl/wydruk.php?grupa=6&art=1121376705&dzi=1112776988&katg=> (data wejścia na strony: 3 marca 2007 r.).

i greckokatolickiego”. Z wypowiedzi Papieża jasno wynikało, iż ma to być przede wszystkim podróż apostolska, mająca przybliżyć zamieszkałych tam braci w wierze, ze wskazaniem na drogę ekumenizmu. Papież w czasie audiencji generalnej prosił o wsparcie w modlitwie, zawierając wizytę „Najświętszej Dziewicy, otaczanej wielką czcią na Ukrainie”, mając nadzieję na „nową wiosnę wiary i postępu społecznego”³⁷.

Jan Paweł II w swoim przemówieniu³⁸ na Ukrainie przypomniał, że jest – po męczennikach św. Klemensie i św. Marcinie – trzecim Papieżem, który przybywa na „ukochaną ziemię ukraińską”. Mówił o tym, że kraj ten jest „dzielny i zdeterminowany świadkiem wierności wierze”. Zaraz na początku swojej podróży dotknął trudnego tematu dialogu z Kościołem prawosławnym, podległym Patriarchatowi Moskiewskiemu. W płynnym języku ukraińskim powiedział: „Pragnę zapewnić, że nie przybyłem tutaj z zamiarem prozelityzmu, lecz aby świadczyć o Chrystusie wraz ze wszystkimi chrześcijanami każdego Kościoła i Wspólnoty kościelnej”. Pozdrawiając „najdroższych prawosławnych Braci” powiedział, że historia stosunków Kościoła Kijowa z Kościołem rzymskokatolickim ma jasne i ciemne strony: „Były niestety okresy, w których ikona Chrystusa została przyćmiona: padając przed wspólnym Panem, wyznajemy nasze winy. Prosząc o przebaczenie błędów popełnionych w odległej i niedawnej przeszłości, zapewniamy z naszej strony o wybaczeniu wycierpianego przez nas zła. Najwyższym życzeniem, jakie wypływa z naszego serca jest to, ażeby dawne błędy nie powtórzyły się w przyszłości. Mamy być świadkami Chrystusa, być nimi razem”³⁹.

Podczas ukraińskiej pielgrzymki Jan Paweł II spotkał się w nuncjaturze apostolskiej z członkami Synodu Biskupów Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego i biskupami Ukraińskiej Konferencji Biskupów Rzymskokatolickich. W przemówieniu skierowanym do nich Papież mówił o potrzebie dialogu i wzajemnego szacunku: „Od jakości tych stosunków zależy jakość dzieła ewangelizacji. Jedynym współzawodnictwem wśród was niechaj będzie rywalizacja we wzajemnym pobudzaniu się w dążeniu do

³⁷ *Zachowuję w pamięci obrazy z tej podróży*, „L'Osservatore Romano” 2001, nr 9, s. 10–11, za: K. Smolira, *Wizyta Jana Pawła II na Ukrainie w relacjach „L'osservatore Romano”*, w: „Pomarańczowa rewolucja” – szansa..., op. cit., s. 184.

³⁸ *Przemówienie powitalne Papieża na międzynarodowym lotnisku Boryspol w Kijowie*, za: *Papież na Ukrainie*, na podstawie informacji Katolickiej Agencji Informacyjnej, za: <http://misje.scj.pl/ukraina-JPII.html> (data wejścia na strony: 3 marca 2007 r.).

³⁹ *Papież na Ukrainie*, op. cit.

świętości”. Ojciec Święty wspomniał, że stosunki pomiędzy oboma ob rządzkami w okresie prześladowań były przykładowe i stanowiły mocną przesłankę dla obecnego pomyślnego rozkwitu. Papież również mocno zaakcentował potrzebę należynej formacji licznych powołań, a zwłaszcza dialogu ekumenicznego, który powinien być „nieodzownym priorytetem”. „Podział Kościołów na różne wyznania stanowi jedno z największych wyzwania naszych czasów” – powiedział Ojciec Święty⁴⁰. Ten sam akcent współpracy ekumenicznej dominował na spotkaniu z przedstawicielami Ukraińskiej Rady Kościołów: „Gwałtowne prześladowanie komunistyczne nie potrafiło wyrwać z duszy narodu ukraińskiego pragnienia Chrystusa i jego Ewangelii, ponieważ ta wiara należała do jego historii i samego jego życia. [...] Niech Bóg wam pomaga patrzeć wspólnie na szlachetne początki waszego narodu. Niech wam pomoże odkrywać mocne racje pełnej szacunku i odważnej drogi ekumenicznej, drogi zbliżenia i wzajemnego zrozumienia, dzięki dobrej woli każdego. [...] Ta współpraca jest szczególnie ważna dla dobra wspólnego przy odbudowie kraju, a zwłaszcza podstaw autentycznego humanizmu mieszkańców”. W rozmowach uczestniczyli przedstawiciele różnych wyznań chrześcijańskich, a także gminy żydowskiej i muzułmańskiej, nieobecny był jednak metropolita Włodzimierz z Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego⁴¹.

Trzeciego dnia wizyty na Ukrainie Papież uczestniczył we mszy odprawionej w obrządku ukraińsko-bizantyjskim przez kardynała Lubomyra Huzara. W czasie powitania, które wygłosił egzarcha Kijowa-Wyszogrodu biskup Wasyl Medwit, zebrani usłyszeli o „konieczności oczyszczenia pamięci, jedności i nowym zstąpieniu Ducha Świętego”⁴². W wygłoszonej homilii Jan Paweł II nawiązał „do słów modlitwy Chrystusa o jedność Jego uczniów”. Podkreślił w ten sposób konieczność współpracy Kościołów na płaszczyźnie ekumenicznej. Po mszy Papież poświęcił kamienie węgielne pod budowę nowych świątyń. W drodze z lotniska Czajka, w miejscowości Babi Jar, miejscu kaźni ukraińskich Żydów, Jan Paweł II razem z rabinem Jakowem Blichern odmówili modlitwę za zmarłych. Na zakończenie wizyty w Kijowie Papież odwiedził kościół św. Aleksandra, zwany polskim kościołem, i spotkał się z grupą wiernych. Wieczorem

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

⁴² *Kronika podróży*, „L'Osservatore Romano” 2001, nr 9, s. 11–14, za: K. Smolira, *Wizyta Jana Pawła II...*, op. cit., s. 188.

tego dnia przyleciał do Lwowa. Witany przez tłumy mieszkańców odwiedził kolejno trzy świątynie, symbolizujące współistnienie na tej ziemi trzech tradycji katolickich, były to: katedra łańciska pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, katedra ormiańska pod wezwaniem Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny i grekokatolicka katedra św. Jura, przy której w pałacu arcybiskupim ustanowiono rezydencję Jana Pawła II na czas pobytu we Lwowie⁴³.

Kolejny dzień pielgrzymki, 26 czerwca rozpoczął się liturgią sprawowaną po polsku w rycie łańciskim. Na lwowskim hipodromie, około 13 km za miastem, odbyła się Msza Święta, w której uczestniczyło około 300 tysięcy wiernych. W czasie mszy Jan Paweł II beatyfikował dwóch duchownych Kościoła Lwowskiego, arcybiskupa Józefa Bilczewskiego i księdza Zygmunta Gorazdowskiego. Prośbę o beatyfikację przedstawił łańciski metropolita Lwowa, kardynał Marian Jaworski. W słowach skierowanych do Papieża podziękował za przywrócenie struktur kościelnych na Ukrainie. W homilii wygłoszonej po polsku i po ukraińsku Papież wspominał sylwetki beatyfikowanych kapłanów i wezwał chrześcijan pochodzenia polskiego i ukraińskiego do pojednania. „Niech przebaczenie – udzielone i uzyskane – rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu”⁴⁴.

Ostatni dzień wizyty na Ukrainie to przede wszystkim nabożeństwo, którego punktem kulminacyjnym była beatyfikacja 27 męczenników grekokatolickich (11 biskupów, 12 księży, dwóch sióstr zakonnych, dwóch osób świeckich) i jednej sługi Bożej s. Jozafaty. Większość męczenników beatyfikowanych w tym dniu to ofiary nazizmu i sowieckiego aparatu bezpieczeństwa. Bizantyjskiej liturgii uroczystości beatyfikacyjnych przewodniczył kardynał Lubomyr Huzar, który – witając Papieża – przebaczył prześladowcom grekokatolików i przeprosił za winy popełnione w przeszłości. Kardynał Huzar powiedział: „niektórzy synowie i córki ukraińskiego Kościoła grekokatolickiego wyrządzili zło – niestety świadomie i dobrowolnie – swoim bliźnim z własnego narodu i z innych narodów. W twojej obecności, Ojczyce Świętej, w imieniu Ukraińskiego Kościoła grekokatolickiego pragnę za nich wszystkich prosić o przebaczenie Boga”⁴⁵.

⁴³ K. Smolira, *Wizyta Jana Pawła II...*, op. cit., s. 188.

⁴⁴ *Przyjmijcie duchowe przesłanie waszych błogosławionych*, „L'Osservatore Romano” 2001, nr 9, s. 26–28, za: K. Smolira, *Wizyta Jana Pawła II...*, op. cit., s. 188–189.

⁴⁵ *Niech świętość będzie celem waszych dążeń. Przemówienie kardynała Lubomi-
ra Huzara*, „L'Osservatore Romano” 2001, nr 9, s. 33–35, za: K. Smolira, *Wizyta Jana*

Późnym popołudniem 27 czerwca odbyła się ceremonia pożegnalna, w czasie której (poza oficjalnym protokołem), Papież pożegnał się z Ukrainą i jej mieszkańcami, wyrażając swoje zadowolenie ze swojego pobytu i przebiegu wizyty, jej ekumenicznego charakteru i atmosfery pojednania⁴⁶.

Wizytę Jana Pawła II na Ukrainie rosyjscy hierarchowie cerkiewni i politycy traktowali jak zamach na to, co – w ich przekonaniu – stanowi własność Patriarchatu Moskiewskiego. Według nich – wypowiadając się przed wizytą Jana Pawła II na Ukrainie – przyjazd biskupa Rzymu do Lwowa i Kijowa nie ma nic wspólnego z pielgrzymką religijną i jest akcją polityczną wymierzoną przeciwko Rosji, uważającej się za jedyną spadkobierczynią Rusi Kijowskiej. Zdaniem Patriarchy Moskiewskiego Aleksy II, wizyta Papieża na Ukrainie to świadomy zamach na terytorium kanoniczne Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Aleksy II oskarżył Jana Pawła II między innymi o to, że ignorując stanowisko rosyjskiej Cerkwi w sprawie swojej wizyty, chce wszelkimi sposobami wesprzeć ukraińskich grekokatolików. A to właśnie oni – powiedział Patriarcha – na fali dzikiego nacjonalizmu na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych rozgromili prawosławne diecezje we Lwowie, w Tarnopolu i Żytomierzu. Żądanie potępienia tych akcji i uregulowanie kwestii spornych na zachodniej Ukrainie było głównym warunkiem, od którego spełnienia Patriarcha uzależnił swoje spotkanie z Janem Pawłem II. Jako prowokację potraktowano więc wypowiedź apostolskiego administratora rosyjskich katolików, biskupa Tadeusza Kondrusiewicza, który w imieniu 600 tysięcy wiernych ponownie zaprosił Papieża do złożenia wizyty w Rosji. Prawosławnych hierarchów najbardziej zirytowało to, że biskup T. Kondrusiewicz po raz pierwszy publicznie powołał się na precedens ukraiński i powiedział wprost, iż Jan Paweł II mógłby przyjechać do Rosji nawet bez zaproszenia Patriarchy. Przykład, zdaniem biskupa T. Kondrusiewicza, dał sam Aleksy II, który w swoim czasie wizytował takie katolickie kraje, jak Austria, Słowacja i Litwa, bez pytania Papieża o zgodę. Tego już było prawosławnej Moskwie za wiele. Przedstawiciel patriarchatu uznał to za zamach na świętą zasadę terytorium kanonicznego oraz dowód „od-

Pawła II..., op. cit., s. 189–190. Zob. także: *Triumf wizytu Jana Pawła II w Ukrainy: na Wizantijskiej Liturgiji u Lwowie pristupni 1.500.000 proczan*, za: <http://archive.bibalex.org/web/20010808232044/papalvisit.org.ua/ukr/news.php?ac=a&id=279> (data wejścia na strony: 3 marca 2007 r.).

⁴⁶ *Wjedności i zgodzie*, „L'Osservatore Romano” 2001, nr 9, s. 39–40, za: K. Smolira, *Wizyta Jana Pawła II...*, op. cit., s. 190.

wiecznego katolickiego prozelityzmu i ekspansji Watykanu⁴⁷. W podobnym duchu wypowiedzieli się rosyjscy politycy⁴⁸.

Co najciekawsze, prezentując tak nieprzejednane stanowisko, w dużym stopniu mijali się oni z nastrojami przeciętnych Rosjan. Z badań socjologicznych prowadzonych w okresie pielgrzymki wśród 1500 osób wynikało, iż 35 procent pytanym obywateli Rosji pozytywnie oceniało ukraińską wizytę Papieża, a tylko 8 procent wyrażało kategorię sprzeciw. Co więcej, rosła również liczba tych, którzy chętnie powitaliby Jana Pawła II w Rosji. Było ich już wtedy 48 procent, a w ciągu roku liczba zdecydowanych przeciwników zmalała w Rosji z 5 do 3 procent. To również mogło być powodem nerwowych reakcji i obaw prawosławnych hierarchów oraz polityków próbujących formułować tożsamość narodową Rosjan w opozycji do łańskiego świata zachodniego⁴⁹.

Następcę Jana Pawła II konklawe wybrało 19 kwietnia 2005 roku – został nim wieloletni współpracownik Papieża, kardynał Joseph Ratzinger, który przybrał imię Benedykta XVI⁵⁰. Wraz z nowym pontyfikatem pojawiło się wiele pytań, wśród nich to interesujące nas z racji tematyki artykułu: czy Benedykt XVI będzie w stanie dalej rozwijać, kontynuować i podtrzymywać dialog międzyreligijny⁵¹?

⁴⁷ S. Popowski, *Rosyjscy duchowni i politycy przeciw pielgrzymce. Teoria klina*, za: <http://arch.rzeczpospolita.pl/arz/2001/06/20010623/200106230152.html> (data wejścia na strony: 3 marca 2007 r.).

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Kardynał Joseph Ratzinger to były arcybiskup Monachium-Fryzngii i były dziekan kolegium kardynalskiego i prefekt Kongregacji Nauki Wiary, jeden z czołowych teologów rzymskokatolickich XX wieku. Jeszcze jako kardynał nieugięcie głosił niezłomność wiary i bezlitośnie krytykował systemy totalitarne oraz współczesny ateizm za chęć powierzchownego załatwienia „hipotezy Boga”. Dla obecnego Papieża Bóg i człowiek to nierozłączne komponenty egzystencjalnej refleksji. Myśl teologiczna Benedykta XVI, określanego mianem Papieża-teologa, jest ciekawa, pro wokująca, a jej rzetelne przedstawienie objęłoby wiele opracowań teologicznych.

Na podstawie: *Kardynał Joseph Ratzinger – Benedykt XVI*, za: <http://www.ekumenizm.pl/benedykt.xvi> (data wejścia na strony: 8 listopada 2010 r.). Zob. także wywiad: *O stanie wiary, kryzysie Kościoła, liturgii, ekumenizmie i planach na przyszłość – rozmowa z kard. Josephem Ratzingerem (tłumaczenie z j. niemieckiego ze specjalną zgodą kardynała Josepha Ratzingera dla EAI Ekumenizm.pl)*, za: <http://www.ekumenizm.pl/article.php?story=2003102711535455> (data wejścia na strony: 8 listopada 2010 r.).

⁵¹ Niechęć Aleksego II wobec Jana Pawła II być może uwarunkowana była słowiańskim pochodzeniem Papieża, a więc obawą, iż może on zyskać dzięki temu

W 2005 roku nowy Papież rozpoczął własną *Ostpolitik* – która, jak się później okazało, nie była bynajmniej kontynuacją polityki Jana Pawła II. Benedykt XVI zadeklarował m.in., że na obszarze Federacji Rosyjskiej nie będzie wspierać budowy Kościołów greckokatolickich. Cerkwi prawosławnej taka decyzja była jak najbardziej „na rękę”. Jak się okazało, posunięcie to zaowocowało rok później inicjatywą stworzenia wspólnej „deklaracji w obronie chrześcijańskiego dziedzictwa Europy”⁵². Wspólne stanowisko w sprawie „upadku wartości chrześcijańskich” było dla wielu wielkim zaskoczeniem⁵³.

znaczną popularność na obszarze Słowiańszczyzny wschodniej, którą Patriarchat Moskiewski uważa za tradycyjną strefę wpływów religijnych i kulturowych. Był to też przywódca Kościoła katolickiego, który w dużej mierze przyczynił się do upadku totalitarnego imperium ZSRR, czego w Rosji nigdy mu nie zapomniano. Domysł ten potwierdzić może wypowiedź Aleksego II z 8 czerwca 2005 roku, kiedy to podkreślił, że Kościół prawosławny w Rosji pokłada ogromne nadzieje w nowym Papieżu Benedyktie XVI. Aleksey II wkrótce po wyborze kardynała J. Ratzingera na Papieża złożył mu gratulacje i wyraził nadzieję na owocny dialog, w celu polepszenia stosunków pomiędzy Kościołami, którymi kierują: „Z głębi serca gratuluję wyboru na ten starożytny rzymski urząd. Niech Bóg pomoże Ci prowadzić Rzymski Kościół Katolicki we właściwym kierunku”. Jak stwierdził Patriarcha, Kościół rzymskokatolicki i prawosławny, posiadające tak wielki autorytet i wpływ, muszą zjednoczyć swoje wysiłki, by móc wносить wartości chrześcijańskie w nowoczesne człowieczeństwo. Jego zdaniem świecki świat zatracą swoją duchową stronę, dlatego też potrzebuje wspólnego świadectwa jak nigdy wcześniej. Pomyślność tego dialogu może mieć ogromne znaczenie dla całego chrześcijańskiego świata.

Zob.: M. Maciejewski, *Patriarchat moskiewski wobec pielgrzymki Papieża Jana Pawła II na Ukrainę (23–27 VI 2001 r.)*, w: „Pomarańczowa rewolucja” – szansa..., op. cit., *Patriarcha Aleksey II gratuluje Benedyktowi XVI*, Panicz, za: <http://www.kosciol.pl/article.php/20050420183205280> (data wejścia na strony: 17 lipca 2007 r.).

⁵² Patriarcha Aleksey II przyznał, że oba kościoły muszą zawrzeć „taktyczny sojusz”, aby wspólnie bronić Europy przed upadkiem rodziny, konsumpcjonizmem oraz zatrąceniem wartości chrześcijańskich.

T. Bielecki, *Wspólny apel Benedykta XVI i Aleksija II*, za: <http://wyborcza.pl/1,75477,3409875.html> (data wejścia na strony: 1 listopada 2010 r.).

⁵³ Znany prawosławny teolog diakon Andriej Kurajew stwierdził: „Nie mam wątpliwości, że za pontyfikatu Benedykta XVI zdecydowanie osłabnie misyjna działalność katolików w Rosji, a to oznacza, że zniknie jeden z głównych problemów w stosunkach między naszymi Kościołami”. Wynikać to ma, zdaniem teologa z niemieckiego pochodzenia nowego Papieża. Niemiecki katolicyzm, podkreślał A. Kurajew od dawna – w odróżnieniu od polskiego – odnosił się do prawosławia i Rosji z sympatią. Nowy Papież nie miał też, zdaniem Kurajewa, dostrzegać w Rosji symbolu agresji i zniewolenia, jak widział ją Jan Paweł II. Prawosławny teolog uznał też, że przeszłość kard. Ratzingera, który w dzieciństwie wcielony został do Hitlerjugend,

Pod koniec 2006 roku Benedykt XVI przybył do Turcji, kraju który jeszcze rok wcześniej nie uznał zaproszenia Papieża. Podczas pielgrzymki Biskup Rzymu odwiedził Bartłomieja I – honorowego zwierzchnika prawosławia patriarchy ekumenicznego w Turcji. We wspólnej deklaracji papież i patriarcha Bartłomiej I wyrazili wolę osiągnięcia dalszych postępów w zbliżeniu między Kościołami katolickimi i prawosławnym. Wskazali też, że „katolicy i prawosławni są powołani do podejmowania wspólnie działań na rzecz poszanowania praw człowieka”. W deklaracji nie poruszono jednak – zapowiadanego – problemu pojmowania prymatu następcy św. Piotra. Ksiądz Jerzy Tofiluk zastanawiając się wówczas nad tym, czy to spotkanie może wpłynąć na ocieplenie stosunków Watykanu z Patriarchatem Moskiewskim i przyspieszyć spotkanie Benedykta XVI z patriarchą Aleksym II, uznał, że nie: „Metropolita Cyryl, odpowiedzialny w Patriarchacie Moskiewskim za zewnętrzne kontakty kościelne, mówił wprawdzie, że takie spotkanie jest możliwe, pozostaje tylko kwestią czasu i miejsca. Ale rosyjski Kościół prawosławny jest przecież także autokefaliczny, a więc ma swoje zasady. Patriarcha Bartłomiej nie jest zwierzchnikiem Aleksija II i nie może go do niczego nakłaniać. Wizyta papieża w Turcji ma znaczenie dla dialogu między Kościołami katolickim i prawosławnym, ale nie ma bezpośredniego wpływu na podejmowane decyzje”⁵⁴.

Rok później Benedykt XVI do wiernych zgromadzonych na Placu św. Piotra mówił: „Podobnie jak Andrzeja i Piotra łączyły braterskie więzi, tak i Kościoły Rzymu i Konstantynopola odnoszą się do siebie jak siostry”. Takie słowa znów spowodowały zdziwienie części obserwatorów,

wymusi na nim niezwykle ostrożną politykę wschodnią. Jednak narodowość to nie jedyna pozytywna cecha Benedykta XVI. Według A. Kurajewa z prawosławnego punktu widzenia niezwykle istotny jest także fakt, że Papież jest konserwatywnym ortodoksem. „Prawosławie ma zatem podobne jak on ogólne zasady, mimo wszelkich różnic” – powiedział diakon. Dzięki temu prawosławnym będzie łatwo się z nim dogadać.

T. Terlikowski, *Ekumenizm na świecie: Benedykt XVI poprawi stosunki z prawosławiem*, za: <http://www.ekumenizm.pl/article.php?story=20050419231348952&query=Benedykt+XVI+prawos%B3awie> (data wejścia na strony: 8 listopada 2010 r.); *Cerkiew prawosławna zadowolona, pap, wj*, za: <http://wyborcza.pl/1,75477,2664191.html> (data wejścia na strony: 11 listopada 2010 r.).

⁵⁴ *Co deklaracja Benedykta XVI i Bartłomieja I znaczy dla prawosławnych*, rozmowa z ks. Jerzym Tofilukiem: prawosławnym duchownym, doktorem teologii, rektorem Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie, przeprowadzona przez K. Wiśniewską, za: <http://wyborcza.pl/1,86756,3765622.html> (data wejścia na strony: 1 listopada 2010 r.).

gdyż za pontyfikatu Jana Pawła II kardynał J. Ratzinger wydał notę krytykującą pewne użycia terminu „*Kościół siostrzany*”⁵⁵.

W 2007 roku na greckiej wyspie Tinos miało miejsce X Sympozjum Chrześcijan Katolików i Prawosławnych, zorganizowane przez Franciszkański Instytut Duchowości Papieskiego Uniwersytetu „Antonianum” w Rzymie i prawosławną Katedrę Teologii Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Arystotelesa w Salonikach (sympozja te odbywają się od 1992 roku, na przemian w Grecji i we Włoszech). Temat spotkania brzmiał: „*Św. Jan Chryzostom jako pomost łączący Wschód i Zachód*”. W przesłaniu Benedykta XVI do uczestników sympozjum, przekazanym za pośrednictwem kard. Waltera Kaspera, Papież stwierdził m.in.: „Refleksje waszego sympozjum, którego tematyka będzie związana ze św. Janem Chryzostomem oraz jednością z Kościołem Zachodu i które przeanalizuje niektóre aktualne zagadnienia, przyczynią się do podtrzymania i umocnienia prawdziwej, choć niedoskonałej jedności, istniejącej między katolikami i prawosławnymi, tak aby można było osiągnąć ową pełnię, która pozwoli nam pewnego dnia wspólnie sprawować jedną Eucharystię”⁵⁶. Papież z Niemiec nie ominął także faktu powołania w 2007 roku nowego zwierzchnika Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego: w uroczystości inronizacji udział brała delegacja watykańska, która odczytała

⁵⁵ Termin ów był wręcz stawiany jako jedna z głównych przeszkód w pojednaniu religijnym: „jeśli zatem dialog katolicko-prawosławny przeżywa obecnie kryzys, to przyczyną tego stanu [...] są przede wszystkim trudności ze strony Kościołów prawosławnych w uznaniu Kościoła katolickiego za »Kościół siostrzany«, a tym samym uznaniu jego statusu eklezjalnego, co stanowi podstawowy warunek autentycznego dialogu ekumenicznego”. Na podstawie: E. Sakowicz, *Jan Paweł II. Encyklopedia Dialogu Ekumenicznego*, Radom 2006, s. 383; T. Terlikowski, *Ekumenizm na świecie: Benedykt XVI o Kościołach siostrzanych*, za: <http://www.ekumenizm.pl/article.php?story=20060614173408171&query=Benedykt+XVI+prawos%B3awie> (data wejścia na strony: 8 listopada 2010 r.).

⁵⁶ Benedykt XVI, *Przesłanie do uczestników X Sympozjum Chrześcijan Katolików i Prawosławnych*, za: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/kat_prawosl_12092007.html (data wejścia na strony: 1 listopada 2010 r.). Do biskupów Greckiej Konferencji Episkopatu, która przybyła do Rzymu z wizytą ad limina apostolorum, Papież mówił rok wcześniej: „[...] oczekuję, że otwierać się będą coraz szersze perspektywy konstruktywnego dialogu pomiędzy Grecką Cerkwią Prawosławną i Kościołem Katolickim. Liczę też na wzrost wspólnych inicjatyw dotyczących życia duchowego, kulturalnego i społecznego”. M. Kropidłowski, *Ekumenizm na świecie: Papież chce zjednoczenia z prawosławiem*, za: <http://www.ekumenizm.pl/article.php?story=20061102021916326&query=Benedykt+XVI+prawos%B3awie> (data wejścia na strony: 8 listopada 2010 roku).

przesłanie Biskupa Rzymu. Papież wskazał w nim, że „powinno się nieustannie prowadzić do tworzenia nowych relacji, będących wstępem do pełnej jedności”⁵⁷.

Oczywiście, powyższe zachowania można oceniać w dwóch kategoriach: z jednej strony dobrze, dla dialogu ekumenicznego, że Papież „dostrzegł” takie zdarzenia, ale z drugiej – można to też skomentować, jako – z racji braku obecności fizycznej w tych faktach – brak należytego zaangażowania się we wzajemne relacje Kościołów. Benedyktowi XVI zarzucano/zarzuca się, iż swoim zachowaniem podważa ustalenia Soboru Watykańskiego II, że stał się „sztywnym administratorem” Watykanu. Pomimo tych zarzutów Papież wytrwale próbuje udowodnić, iż kontynuuje politykę Jana Pawła II. W 2008 roku przyjął na audiencji generalnej biskupów grekokatolickich z Ukrainy. Podczas liturgii wezwał, aby „niestrudzenie bronili «nie-światowego» charakteru swego szczególnego powołania [...] i nie zniechęcali się w obliczu trudności”⁵⁸ w dalszym dialogu ekumenicznym.

Rok kolejny to audiencja u Papieża prezydenta Białorusi – Aleksandra Łukaszenki. Spotkanie to miało charakter zamknięty, a media spekulowały nt. treści poruszanych spraw. Jak zauważono, od połowy lat dziewięćdziesiątych A. Łukaszenka nie odwiedzał państw Europy Zachodniej, a audiencja stwarzała podstawę do „wyjścia z izolacjonizmu”⁵⁹. Przywód-

⁵⁷ Benedykt XVI, *Przesłanie do nowego zwierzchnika rumuńskiego Kościoła prawosławnego Patriarchy Daniela*, za: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/pat_daniel_27092007.html (data wejścia na strony: 1 listopada 2010 r.).

Z kolei po wyborze następcy Aleksego II – 2009 rok – Benedykt XVI stwierdził: „Z radością przyjąłem wiadomość o wyborze metropolity Cyryla na nowego patriarchę Moskwy i Wszechrusi. Modłę się dla niego o światło Ducha Świętego, aby mógł hojnie posługiwać Rosyjskiemu Kościołowi Prawosławnemu. Zawierzam go szczególnej opiece Matki Bożej”. *Benedykt XVI: Gratulacje dla patriarchy Cyryla, apel do lefebrystów o zaangażowanie w dialog oraz solidarność z ofiarami Szoah*, st,ml [KAI], za: http://ekai.pl/papiez_mowi/x17856/benedykt-xvi-gratulacje-dla-patriarchy-cyryla-apel-do-lefebrystow-o-zaangazowanie-w-dialog-oraz-solidarnosc-z-ofiarami-szoah/?print=1 (data wejścia na strony: 11 listopada 2010 r.).

⁵⁸ Benedykt XVI, *Do grekokatolickich biskupów z Ukrainy przybyłych z wizytą «ad limina Apostolorum», Parzę z podziwem na wasze świadectwo*, za: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/adlimina_ukraina_01022008.html (data wejścia na strony: 1 listopada 2010 r.).

⁵⁹ Szerzej nt. sytuacji na Białorusi, jej polityki zagranicznej, sankcji wobec A. Łukaszenka zob.: R. Radzik, *Kim są Białorusini*, Toruń 2000; *Białoruś. Czas*

ca Białorusi zadeklarował chęć zmiany dotychczasowej polityki, w tym na przykład rozwiązania problemów – jak uznawał/uznaje Zachód – szeroko rozumianych praw człowieka. Watykan postanowił skorzystać z nadarzającej się okazji i podnieść rangę Kościoła katolickiego na tym obszarze. Prezydent A. Łukaszenka zaprosił Papieża Benedykta XVI do swojego kraju. Szefowa gazety „Narodnaja Wola”⁶⁰ stwierdziła, iż „próba podjęcia mediacji między Cerkwią a Watykanem to próba wykreowania się na poważnego męża stanu i wpływowego międzynarodowego polityka”⁶¹.

Obecnemu Papieżowi zarzuca się często, że mniej angażuje się w dialog z prawosławiem. Tymczasem w 2009 roku, podczas spotkania z biskupami z Rosji przebywającymi w Rzymie z wizytą *ad limina* Benedykt XVI wezwał obie strony do rozwijania i pogłębiania dialogu rzymskokatolicko-prawosławnego. Papież podkreślił ogromne znaczenie prawosławia dla Rosji i wezwał do podejmowania z nowymi siłami wysiłku dialogu z prawosławnymi. „Dialog ten, pomimo osiągniętych sukcesów, związany jest z pewnymi trudnościami” – mówił Benedykt XVI, wyrażając nadzieję na to, że istnienie w Rosji wspólnoty katolickiej stanie się wezwaniem do dialogu⁶².

zmian, red. K. Kłysiński, R. Witek, Poznań 2003; E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 2007; K. Kłysiński, A. Wierzbowska-Miazga, *Zmiany w białoruskich elitach politycznych, gospodarce i społeczeństwie. Pozory i rzeczywistość*, Warszawa 2009; M. Iwanow, *Białoruś. Trudna droga do demokracji*, Wrocław 2006; B. E. Улахович, *Формирование основ внешней политики Республики Беларусь. 1991–2005 гг.*, Mińsk 2009; M. Musiał, *Transformacja, tranzycja, okres przemian. Białoruś przełomu wieków*, „Środkoeuropejskie Studia Strategiczne” 2007, nr 2; UE: *Sankcje dla Białorusi wciąż w zawieszaniu*, mm, PAP, za: www.gazeta.pl (data wejścia na strony: 14 września 2010 r.); *Unia zawieszona sankcje wizowe wobec Białorusi*, jagor, IAR, za: www.gazeta.pl (data wejścia na strony: 14 września 2010 r.) oraz Ł. Donaj, *Spór rosyjsko-białoruski z czerwca 2010 roku a solidarność Unii Europejskiej wobec kryzysów gazowych* – art. przyjęty do druku w: „Rocznik Integracji Europejskiej”, planowany termin publikacji – przełom 2010/2011 roku.

⁶⁰ Szerzej nt. gazety zob.: *Powrót starych przyjaciół*. „Narodnaja Wola” w *kioskach*, za: http://www.wiadomosci24.pl/artykul/powrot_starych_przyjaciol_8222_narodnaja_wola_8221_w_82488.html (data wejścia na strony: 11 listopada 2010 r.) oraz: <http://nv-online.info/> (data wejścia na strony: 11 listopada 2010 r.).

⁶¹ T. Bielecki, A. Poczobut, *Łukaszenka do Benedykta XVI: Zobaczymy się na Białorusi, jak Bóg pozwoli*, za: http://wyborcza.pl/1,96165,6546977,Lukaszenka_do_Benedykta_XVI_Zobaczymy_sie_na_Bialorusi_.html (data wejścia na strony: 1 listopada 2010 r.).

⁶² T. Terlikowski, *Ekumenizm na świecie: Rozwijaj dialog prawosławno-katolicki*, za: <http://www.ekumenizm.pl/article.php?story=20090202112553912> (data wejścia na strony: 11 listopada 2010 r.).

Niestety słowa, deklaracje i modlitwy nie przeradzają się w czyny, a przynajmniej nie tak szybko, jakby tego sobie niektórzy życzyli. Co prawda w dalszym ciągu odbywają się spotkania Międzynarodowej Komisji Wspólnej do spraw Dialogu Teologicznego między Kościołem Rzymskokatolickim a Prawosławnym, ale nie widać znaczących działań. Mniej więcej co dwa lata odbywają się zjazdy tejszej Komisji, ale relacje te tkwią w martwym punkcie. Nie zaobserwowano istotnych zmian podczas trwania ponad pięcioletniego pontyfikatu. Spotkania te, nie mają już tak wielkiego znaczenia jak wcześniej. I nie zapowiada się na to, aby miało się coś w tej materii zmienić.

Niektórzy badacze tematyki papieskiej uważają, iż konflikt prawosławia z katolicyzmem polegał głównie na tym, iż Rosyjska Cerkiew Prawosławna zarzucała Watykanowi prozelityzm, czyli według niej: nawracanie innowierców na katolicyzm⁶³ oraz popieranie unitów. Oba zarzuty zrodziły wrogość prawosławia oraz niechęć do przyjazdu Papieża Polaka do Rosji. Nieprzejednana postawa Moskwy doprowadziła do tego, że noga „duszpasterza świata” nigdy nie stanęła na terytorium rosyjskim. Marzenie Jana Pawła II o pielgrzymce do Rosji zostało niespełnione.

Jan Paweł II podkreślał, że wszystko jest przed nami: „prawosławie [...], jeśli będzie spoglądać nie w tył, [...] lecz w przód, [...] ma przed sobą w trzecim tysiącleciu wielką przyszłość”⁶⁴. Być może są to prorocze słowa, gdyż od niedawna możemy zauważyć minimalny postęp w dialogu z prawosławiem. Przykładem na to może być chociażby opublikowanie przez Patriarchat Moskwy i Wszechrusi przemówień i homilii Benedykta XVI⁶⁵. Media zaczęły natychmiast lansować tezę, iż jest to „rewolucyjne osiągnięcie” Kościoła katolickiego, ale Cerkiew stanowczo zapewnia, że oba Kościoły chcą zachować jedynie chrześcijańskie wartości, o które warto walczyć bez względu na religię.

Powyższe rodzi jednak kolejne pytania: czy dialog katolicyzmu z prawosławiem przeżyje odrodzenie? czy działanie Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej podyktowane jest faktem, że poczuła się ona „silniejsza” i „bardziej władna” od Watykanu? czy pozycja i rola Państwa Watykań-

⁶³ G. Weigle, *Świadek nadziei. Biografia...*, op. cit., s. 854.

⁶⁴ N. Struwe, *Ot riedakcyi*, „Wiestnik Russkogo Christianskogo Dwizenija” 1995, nr 171, s. 3–4, za: G. Przebinda, *Większa Europa. Papież...*, op. cit., s. 251.

⁶⁵ Zob. szerzej: *Rosyjska Cerkiew wydaje homilie Benedykta XVI*, tobi, za: http://wyborcza.pl/1,96165,7320250,Rosyjska_Cerkiew_wydaje_homilie_Benedykta_XVI.html (data wejścia na strony: 1 listopada 2010 r.).

skiego uległa osłabieniu?... Być może część odpowiedzi poznamy w toku pontyfikatu Benedykta XVI, ale należy też mieć świadomość, że tak skomplikowane problemy, jak te dotyczące sfery duchowej, religijnej nie są rozwiązywane „z dnia na dzień”.

Summary

For centuries the dialogue between the Catholic and Orthodox churches has been marked by disputes and conflicts. It was impossible, and still remains troublesome, to clearly identify the reasons for this. Some tend to blame the Vatican for its excessively 'obtrusive' intention to establish its hierarchy in the East. Others tend to claim that it is the Russian Orthodox Church that has triggered conflicts in its pursuit to unify the Orthodox churches and 'dethrone' the Roman Catholic Church.

The Catholic and Orthodox denominations have mainly been clashing in Central and Eastern Europe, where new factors generating conflicts are constantly emerging, whether religious or – more frequently – political (e.g. the historical conflict between Catholic Poland and Lithuania and Orthodox Russia; or the establishment of Catholic dioceses in the Russian Federation, which the Moscow Patriarchate considers to be the canonical territory of the Eastern Church).

Sometimes it may even seem that the dissenting denominations do not even try to communicate. The pontificate of John Paul II was ecumenical, but it did not produce the results the Vatican would consider desirable with respect to the Orthodox Church. At present we can observe slow changes in the behavior of religious leaders – Benedict XVI and the Patriarchs of Moscow (Alexii II, followed by Cyril I). The authors of the paper present selected issues in Catholic-Orthodox dialogue during the pontificate of John Paul II and the present Pope – Benedict XVI, and they attempt to answer the question of what changes have recently taken place in the mutual relations of the two denominations, and whether the steps taken stand a chance of resulting in a permanent conciliation.